Spojrzenie w nieskończoność

Wilek Markiewicz, Ouroboros pożerający własny ogon, symbol

wieczystości, otaczającej kosmos, drzeworyt

Wilek Markiewicz *(Toronto)*

Jest rzeczą ludzką, że nas przyciąga fantastyka. Jest również rzeczą ludzką, że się wgłębiamy w podstawowe ludzkie zagadnienia. Te dwie tendencje naturalnie się przeplatają. Postaram się dać parę przykładów magicznego piękna *science – fiction*, które popularyzuje to, co w nas głębokie i podstawowe.

W jednym z nich, statek powietrzny z obcej planety wylądował na Ziemi. Szczególnością danego statku było, że funkcjonował jako żyjący stwór. Był on harmonijną kompozycją elementów, które mogły żyć poszczególnie, zaś razem tworzyły doskonale funkcjonujący wehikuł międzyplanetarny. Jedynym elementem, którego było brak w danym statku kosmicznym to „Pchacz", który byłby zdolny by zainicjować myślą praktycznie nieograniczoną szybkość statku. Poprzedni „Pchacz" zmarł i statek nie mógł wrócić na swą planetę, aż do odnalezienia nowego „Pchacza". Zbiegiem okoliczności „Pchacz" miał być ludzki. Pierwszym ziemianinem, którego napotkali był młody mężczyzna. Zdumiony aspektem dziwnych stworów mówiących jego językiem, zemdlał, a oni byli zdumieni, że „Pchacz", najbardziej skomplikowany z mieszkańców kosmosu, mógł być czymś zaskoczony. W końcu przekonali go, że należy do gatunku „Pchaczy". Wytłumaczyli mu, że wszyscy mieszkańcy kosmosu są

potencjalnymi komponentami całości i że ostatecznym celem każdego jest komunikacja kosmiczna, gdy staną się częścią kosmicznego statku. Zapewnili go, że odnajdzie raj na głównej planecie – kwaterze dla wszystkich, bez „Pchacza" zaś, nie osiągną nigdy dostatecznej szybkości by tam dotrzeć. Po kilku bezowocnych próbach osiągnął sukces i statek poleciał ku swemu przeznaczeniu z szybkością przekraczającą wielokrotnie światło.

Co nam mówi ta historia? Jest to konkluzja „kolektywistyczna". Samemu jest się niczym, zaś razem wszystkim. Nie żyjemy tylko dla siebie i połączonymi siłami osiągamy świetliste jutro.

Inna historia mówi o niebezpiecznym narkotyku usuwającym separację między rzeczywistością a iluzją. W szpitalach pacjenci krzyczą na obsadę: „idźcie precz, wiemy, że nie istniejecie!" Inni śpią i nie wiemy o jakiej rzeczywistości śnią. Bohater historii żyje swym długim życiem i umiera by się zbudzić do nowej egzystencji. To się powtarza wielokrotnie. Historia się kończy, gdy bohater dobrowolnie odrzuca świadomość. Czy przeżywa wtedy prawdziwą egzystencję, czy żyje iluzją? Wielu filozofów dyskutuje na temat wrot oddzielających rzeczywistość od iluzji. Film „Matrix" jest poświęcony temu zagadnieniu. Studenci wielowymiarowości często się gubią między spirytualizmem a materialną rzeczywistością (Hilley).

„Berserkers” Freda Saberhagen porusza temat istniejący od czasów Starożytności, o walce dobra i zła, ludzi i potworów, bogów i olbrzymów. Autorzy spirytualni wychwalają pozorną bezcelowość poświęcania się dla ideałów. Religijny astronauta poświęca swą przyszłość by, na obcej planecie, czytać Biblię metalowym robotom. Ksiądz odrzuca przyszłość na Ziemi by ratować dusze prostytutki na kosmicznym statku i dziękuje Bogu za ten przywilej. Osobnik asocjalny, odrzucony przez społeczeństwo znalazł duchowe schronienie w swej pieczarze, gdzie tworzy piękno. Pamiętam, że gdy czytałem tę historię, byłem zdumiony wyborem tematu autora; kto może skorzystać z przekazu o kimś patetycznym i odrzuconym, żyjącym tylko dla siebie? Zabrało mi wiele czasu, żeby zrozumieć, że jednostka ma prawo i obowiązek, by się przeciwstawiać kolektywnym siłom, ze może znaleźć schronienie w świecie, gdzie granica między życiem zewnętrznym a wewnętrznym jest nieistotna. Tu powracamy do filmu „Matrix” i możemy sobie przypomnieć lub wyobrazić inne aspekty kosmogonii zwanej *science – fiction*.

*

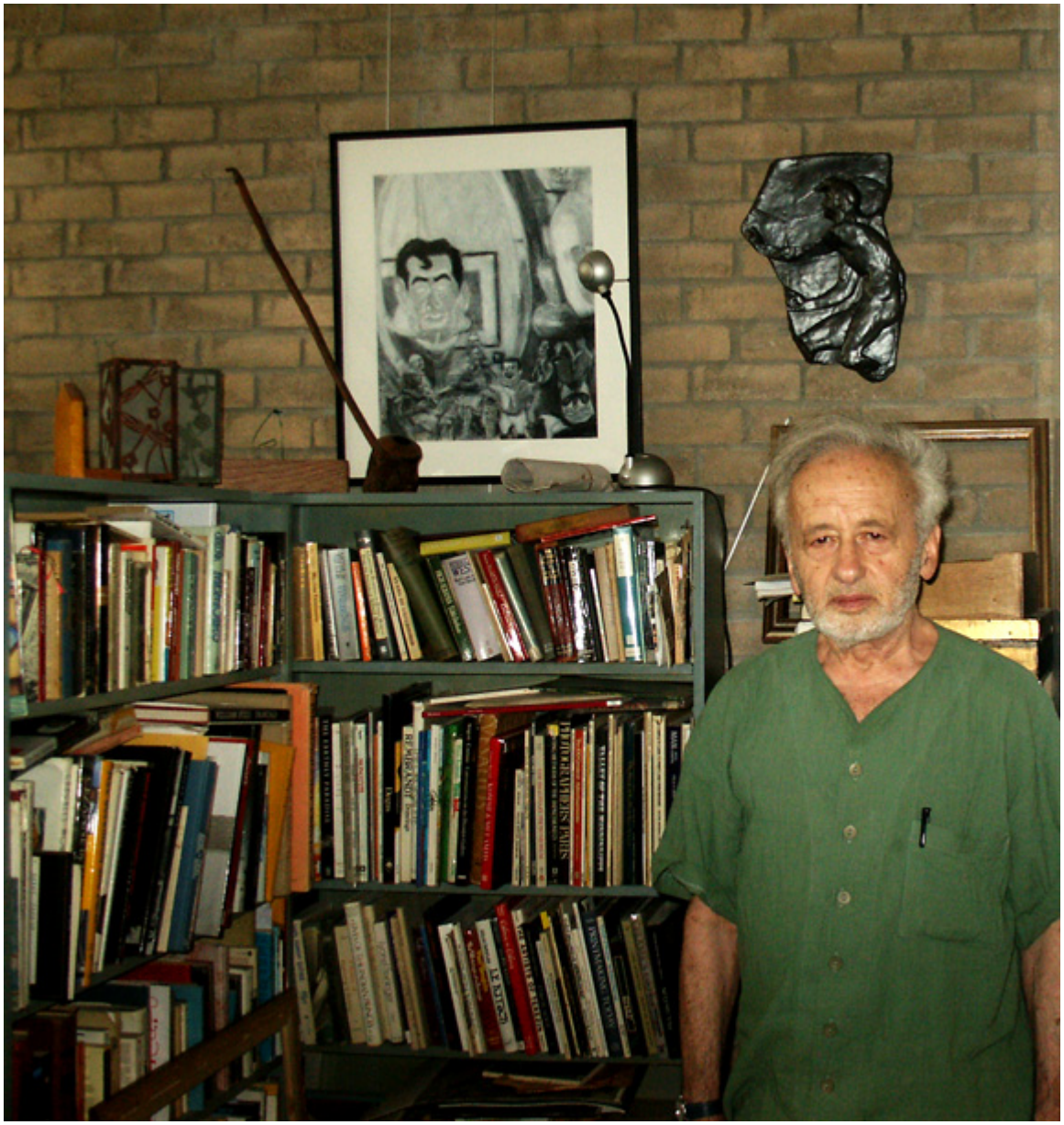

Wilek Markiewicz w swoim domu w Toronto, 18 czerwca 2004 r., fot. J. Sokołowska-Gwizdka.

Wiliam Markiewicz, urodzony w Krakowie, ukończył nauki biologiczne na Uniwersytecie w Genewie. Mieszkał w Paryżu i Hiszpanii, a od 1970 roku w Toronto. Redaktor kolumny etnicznej w „Toronto Sun" 1971 – 85. Wydawca i redaktor „Kuriera Polsko -Kanadyjskiego 1972 -86 – pierwszej prywatnej gazety polonijnej na kontynencie amerykańskim. Współpracownik Canadian Political News & Life 1988 – 89.

Dziennikarz francuskiego pisma „Voir” w Szwajcarii, oraz „Courier Sud” (Toronto), „Correo Hispano – Americano (Toronto), „Latino” (Toronto), współpracownik „Głosu Polskiego” i „Związkowca” (Toronto). Wysłannik Kanadyjskiej Federacji Prasy Etnicznej na konferencję NATO w Brukseli (1977). Autor noweli „Kanibale duszy”, która ukazała się w wydawnictwie „Historias para no dormir” (Madryt) oraz w pismach ukazujących się w językach: hiszpańskim, francuskim i polskim w Toronto. Autor opowiadania „Ośmiornica”, które ukazało się w „Fantastyce” (Warszawa) oraz po hiszpańsku i po francusku w pismach w Toronto, a także po angielsku w prowadzonym przez siebie piśmie internetowym – „Vagabond Pages”.

Jako artysta malarz prezentował swoje prace na wystawach zbiorowych i indywidualnych m in. w Toronto (w Galerii Laurier na Dundas West, między Islington a Kipling) oraz we Francji, Kanadzie, USA, Wielkiej Brytanii, Włoszech.

Jego artykuły „Pity and Horror” (Litość i zgroza) oraz „Abortion and Biology” (Aborcja i biologia) ukazały się w pismach dla pielęgniarzy i medyków w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. „Disinformation as a War Crime” (Dezinformacja jako zbrodnia wojenna) znalazła swoje miejsce na str. 64 – 65 w glosariuszu kontrowersji „Many a Slip…” wydanego przez prof. Gregory James’a z Language Centre, Hong Kong University of Science and Technology. „Return to Paris” (Powrót do Paryża), w formie

miniatury artystyczno-literackiej o ograniczonym nakładzie, wydana przez Pequeno Press w Bisbee, AZ.

Zbiór aforyzmów Wiliama Markiewicza „Extracts of Existence” został wydany przez High Park Pages w Toronto. Książkę ilustrował sam autor. Niektóre rozdziały przetłumaczone na język polski ukazywały się w „Nowym Kurierze” w Toronto. W 2004 roku zbiór ten ukazał się w formie książkowej p.t. „Okruchy bytu” wydany przez wydawnictwo „Silcan House”.

Wilek Markiewicz zmarł 16 listopada 2014 roku w Toronto, w wieku 84 lat.

Zobacz też:

> Filozof bytu

> Wilek Markiewicz – drzeworyty